Drugi mecz na amerykańskim tournee zwycięskie dla zespołu Giallorossich. W mieście Thomasa Di Benedetto bramki strzelili Bradley i Florenzi. Zespół z Rzymu wystąpił też pierwszy raz w swoich wyjazdowych koszulkach. Zeman desygnował do gry mocną jedenastkę, Rodgers w większości skorzystał z zawodników niegrających pierwszych skrzypiec.

FC Liverpool - AS Roma 1:2

Bramki: 62' Bradley, 68' Florenzi, 76' Adam

LIVERPOOL FC (4-3-3): Gulacsi (46' Jones), McLaughlin (46' Flanaghan), Skrtel, Carrager (46' Agger), Enrique, Spearing, Shelvey, Aquilani (46' Pacheco), Cole (46' Adam), Ecclestone (46' Morgan), Sterling (46' Suso).

Coach: Rodgers.

AS ROMA (4-3-3): Lobont; Rosi, Burdisso, Castan (46' Romagnoli), Taddei (46' Heinze); Bradley, Tachtsidis (71' Verre), Pjanic (46' Florenzi); Lopez (46' Bojan), Osvaldo (71' Marquinho), Totti (46' Lamela). Ławka: Svedkauskas, Josè Angel, Lucca.

Coach: Zeman

Pierwsze minuty meczu należały dla Giallorossich. Pierwszą szansę miał w 4 minucie Lopez po podaniu Pjanica. Cztery minuty później asystować mógł Argentyńczyk, ale szansy sam na sam z bramkarzem nie wykorzystał Tachtsidis. Swojej szansy nożycami szukał Osvaldo, ale większe szanse powodzenia miał w 17 minucie kiedy po ładnym dryblingu obronił Gulacsi. Pierwszą szanse Liverpool miał w 21 minucie po strzele Shelvey'a, ale górą był Lobont. Jedenaście minut później Aquilani podał do Cola, ale Anglik nie zdołał doprowadzić do prowadzenia. W 35 minucie odpowiedzieli Giallorossi, po podaniu Rosiego szansę miał Osvaldo, ale nie udało mu się zmieścić piłki w bramce. W samej końcówce pierwszej połowy zmienić wynik próbowali jeszcze Shelvey i Cole, ale z opresji wybawili nas Lobont z Taddeiem.

Na początku drugiej połowy wykazać się musiał wprowadzony Jones, bramkarz The Reds, po strzale Tachtsidisa. W 62 minucie swoją szanse wykorzystał Bradley. Tak po ładnej akcji, pierwszą bramkę w Romie, Bradley strzelił na ojczystej ziemi. Sześć minut później, znów po koronkowej akcji podwyższył Florenzi. Obyśmy w sezonie

częściej oglądali takie akcje! W 76 minucie bramkę kontaktową strzelił Charlie Adam, jednak do końca meczu Liverpool nie zdołał wyrównać.

Autor: Frytka